

[Jak pomnę...]



STANISŁAW WYSPIAŃSKI

(Jak pomnę¹...)

Jak pomnę, stała na stopniu wiodącym do cieni
dużej altanki, wolnej od słońca promieni,
bo chociaż była obszerną przestrzenią,
to jednak cała usłana zielenią
krzewu — co uporczywie piąć się nie przestawał
po ścianie i po słupach — przez co cień jej dawał;
liściami i gałązkami zamknąłby ją całą,
gdyby nie obcinany był wciąż rączką dbałą
ogrodniczkę — tą właśnie była ona sama.
Stała tak w drzwiach altanki ujęta jak w ramce
zielenią w koło — na tle tej zieleni
ciemnej
zdała się główka jej blaskiem promieni
odbijać dziwnie jasno — jakby do jej czoła
dodano ową świetlną przepaskę anioła.
O, bo anielską duszę miała — ku kochaniu
skłaniała wszystkich zaraz po jej poznaniu. —
Prawie nie uważała na mnie — wciąż patrzyła
przed siebie — nie wiem zaś, co by znaczyła
boleść ta w jej twarzy — zamglone
jej łagodne oczy — ozdobione
zaledwie widzialnymi łzami
zdały się jak szafiry oprawne perłami,
że trzeba było tylko — choć jedno wzruszenie
więcej — jednego ruchu powiek, żeby to cierpienie,
co w głębi duszy tkwiło przytłumione
wybuchło naraz w rzewny płacz zmienione,
taką widziałem wtenczas smutną. — Wina zwoje
jakoby pochylały się nad nią płaczące
i dla jej żalu współczucie niosące
łzę otrzeć chciały z oka, lub ubrać jej głowę,
ze żywych liści kwieciem zdobiąc włosy płowe.
Sądziłem, jakby przez swe igranie swawolne
dokoła twarzy — może były zdolne
spłoszyć smutek z jej lica — z czoła myśl posepną
aby się stała bardziej szczerą i przystępną...
I nagle wietrzyk, co zrazu spokojnie
długie, splecione chwiał gałązki krzewu
w takt szumu drzew i ptasząt miłych śpiewu:
zerwał się silniej — liściami niepamiętny
musnął po twarzy ją — nadto natrętny
dotknął ust — a czytana mnie kartę przewrócił.
Nie zgałęm czy dlatego, że ją śmiały zbudził

Kobieta, Anioł

Smutek

Rośliny

Wiatr

¹Jak pomnę — wiersz powstał w Korabnikach pod Krakowem na przełomie 1888–1889 r. [przypis edytorski]

z marzeń jej drogich — czy może wspomnieniem
dawnym rozranił serce: — dosyć, że westchnieniem
pierś się podniosła — jedna łezka się stoczyła
po licu bladym...

A że pozwoliła
u stóp mi swoich siedzieć — więc patrząc w jej oczy —
marzyłem, przeglądając się jakby w przeźroczy,
w jej duszy czystej — — właśnie rozłożoną
książkę czytałem: — łza na odwróconą
spadła mi kartę. — Poznałem, że była
zasmucona — że boleść swą przede mną kryła.
Ona spostrzegła — zmieszała się — biała
jej twarz rumieńcem zapłonęła cała.
Przeczuła, że jej boleść stała mi się jawną —
usta zadrżały prośbą — i z bladych niedawno
poczęły mienić barwą róży i koralu. —
Zdało się, że patrzyła wzrokiem pełnym żalu
za czymś, co stało się pomimo woli —
prosiła: nie wspominaj o tym, co mnie boli.
Potem odeszła prędko — ja nie rozumiałem
z tego wiele — zdziwiony — dalej skoro czytać chciałem —
rzecz dziwna — w miejscu gdzie karta zroszona
łzą: przeczytałem: miłość zawiedziona.

Miłość niespełniona,
Książka, Łzy

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wyspianski-jak-pomne/>

Tekst opracowany na podstawie: Stanisław Wyspiański, Pisma pośmiertne, II. Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi, Kraków 1910.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Elizy Hetkowskiej. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska, Piotr Ostrowski.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).